

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-iej w po-
łudnie i o godzinie 6-iej
wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor.; za jednorazowe za-
mieszenie do domu dopła-
ca się 40 hal., za dwura-
zowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 hal. 70, kwartalnie 6 kor. 8; za jednorazowe za-
mieszenie do domu dopła-
ca się 40 hal., za dwura-
zowe 60 hal.

19 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, za jednorazową wysyłkę dziennie dopła-
ca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

|| delegacji, opłacie pocztowej. — Kłopoty Redakcyjna nie zwalnia. Adres Red.: Ul. św.
Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFĄ ROGOSZĄ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Obrotowa prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu i
odnoszeniem do domu
1 koronę.

Numer połudn. 19 ka
wieczorny 4 hal. Listy
pieniężne przesyłać na
prenumeratę i inseraty.
franco do Administracji
„Głosu Narodu“. Pre-
numeratę oprócz upowa-
żnionych agencji przy-
jmuje każdy urząd po-
stowy w obrębie Monar-
chji i w państwie nie-
mieckiem — Reklamaci-
nieopieczętowane nie p-

ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHAŃSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, listowy, od wiersza 80 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokółowski, Paszka Hawnemann, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Brunn, Kutschera & Schlori, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baezkowski 14 Cite de Trevisa, John F. Jones & Cie.

№ 537.

Kraków, wtorek 26 listopada 1907 r.

XXX XV.

Byt urzędników autonomicznych.

Słyszeliśmy o podwyższeniu płac oficer-
skich, urzędników państwowych, nauczycieli,
duchownych. Słyszmy, że oficerowie nie za-
dowoleni, bo ich płace niedostateczne. Zape-
wne je podnoszą. Słyszmy o Związku sędziów
i o tychże nowych postulatach. Urzędnicy po-
cztowi urządzają w całym kraju zebrania, w
celu obmyślenia poprawy bytu. Podnoszą im
zapewne płace.

I tak w kółko dalej i dalej.

Nie dziwi nas to, bo drożyzna i warunki
bytu codziennego, wywołują odruchowo sta-
ranie o zapewnienie egzystencji.

Tylko olbrzymia masa najcichszych pra-
cowników autonomicznych w małych miast-
kach i miasteczkach i gminach wiejskich mil-
czy i pracuje dla dobra tych właśnie, którzy
głośno wołając o poprawę bytu, najczęściej i-
gnorują tamtych, za prawdę, głód i niedosta-
tek cierpiących.

Znam wypadek, jak bezmyślny rewident
Wydziału kraj. spisywał niedorzeczne i bez-
skuteczne naturalnie protokoły, na jakiej pod-
stawie śmiał sekretarz Rady pow. podwyższać
płace funkcjonariuszy gminnych, skoro Ra-
da gminna o podwyższeniu ani słyszeć nie
chciała.

Ten rewident (p. W.) nawet tyle nie wie-
dział, choć było to w aktach, że wniosek se-
kretarza uchwalił Wydział pow. imieniem swej
Rady. Nie znał odnośnych rozporządzeń Wy-
działu kraj., lecz chcąc nadać powagi swej
osobie, „urzędował“ jak już to wyżej opi-
sano.

Niestety, Wydział kraj. niechętnie wnika
w sprawy dotacji funkcjonariuszy władz niż-
szych.

Więc któż się ujmie za tymi tysiącami
najbardziej niezbędnych w urzędzie osób?

Otóż teraz, w porze układania budżetów,
na czasie zwrócić uwagę wszystkich intereso-
wanych na tę społeczną krzywdę funkcyj-
nusz autonomicznych niższego rzędu.

Do tego zdążając celu, zapytamy przede-
wszystkiem panów członków Rady, jakim ma
być budżet?

Należy tym; usłyszmy odpowiedź.

Tak, a zatem dobrym.

A kiedy jest budżet dobrym?

Budżetem, czyli preliminarzem, dobrym,
jest budżet oszczędny, lecz dokładny, przewi-
dujący istotne, czyli niezbędne wydatki, oraz
dochody.

Gmina, powiat, kraj i państwo muszą
najpierw oznaczyć konieczne wydatki, niezbęd-
ne p. trzeby, a dopiero w miarę tego ustana-
wiają rubrykę dochodu.

Gmina nie ma np. innego dochodu jak
dotatki gminne do podatków rządowych. W
tym razie musi nałożyć na członków gminy
taką stopę procentową, iżby dochodem ztąd
cierpanym, pokryć niezbędne wydatki.

Urząd gminny i inne autonomiczne muszą
istnieć i urzędować po myśli ustawy. Mu-
szą mieć zatem lokal, urządzenie niezbędne i
służbę urzędową.

Na razie weźmiemy pod uwagę tę osta-
tnią z reguły zapoznaną przez Rady.

Pytamy, czy istotnie potrzebną jest w u-
rzędach autonomicznych, służba, czyli perso-
nal urzędowy?

Naturalnie wszyscy jednomyślnie powiemy,
że zastosowana do rozmiarów czynności urzęd-
owych danego urzędu autonomicznego służ-
ba jest niezbędną. W rozumnym budżecie
gminnym musi być odnośny wydatek przewi-
dziany i pokryty. Naturalnie bowiem, że na-
czelnik gminy musi mieć pisarza i policjanta.
Pisarz gminny ma mniej pracy, niż sekretarz
miejski.

Urząd miejski nie może istnieć bez do-
brego, wyłącznie urzędowi temu poświęcają-
cego swą pracę i... przyszłość sekretarza. Za-
tem w miasteczkach i miastach musi się w
dobrym budżecie wstawić dla sekre-
tarza gminnego i miejskiego, taka płaca, by
mógł się z niej i sam i swą rodzinę utrzy-
mać.

Gmina utrudniając byt własnym funkcyj-
narzuszom, szkodzi sobie. Urzędnik głodny,
nie może być dobrym robotnikiem. Głód jest
złym doradcą.

Te słowa niech każdy burmistrz i marsza-
łek powiatowy odczyta członkom Rady na po-
siedzeniu budżetowym.

Dobrym będzie budżet, kiedy należycie
uwzględnić wydatki, a więc kiedy należycie za-
opatrzyć swych funkcjonariuszy. Inaczej będzie
się nazywać budżet złym, wadliwym. A zły
i wadliwy budżet uchwała tylko zła, niedoro-
sła i niegodna urzędowania i reprezentowania
ciała autonomicznego reprezentacją.

Mógłby kto wobec silnych argumentów
ad hominem zapytać piszącego: A kiedyż to
można wiedzieć, że płaca tego i owego urzę-
dnika czy sługi jest wystarczająca, by ani on
ani Rada nie narzekała?

Moi panowie! Tu zdrowy rozum dyktuje,
by w miarę miejscowych stosunków oznaczyć
minimum utrzymania rodziny. Policjantowi,
inspektorowi policji i sekretarzowi gminnemu,
należą się każdemu inne stosowne mieszkanie
i utrzymanie. Znać ceny mieszkań i utrzy-
mania. Weźcie ołówki do ręki i piszcie. Zlic-
zcie to potem, weźcie do rachunku także
na lekarza, aptekę, kościół, szkoły, a suma da
wam minimum koniecznej płacy.

Bądźcie tylko dobrymi gospodarzami i oj-
cami dzieci, gdy liczycie. Resztę dopowie wam
sumienie ojcowskie... by tak uchwalił bud-
żet, „by był dobrym, zatem bez pokrzywdze-
nia gminy i dla niej pracujących.

Co było we Władystoku?

Dziś dopiero, na podstawie materiału, za-
wartego w dziennikach władystockich, pisma
petersburskie podają dokładne opisy zaburzeń
wojskowych, jakich widownią był Władystok
w ostatnich dniach października. Podajemy po-
niżej ten opis według streszczenia „Birż Wied.“

Bunt minierów i marynarzów we Wład-
ystoku poprzedziły zaburzenia wśród byłych
żołnierzy Port-Arturskich, którzy przybyli na
służbę do tego portu w dniu 24 października, w
liczbie 600 szeregowców. Władzę nad nimi po-
wierzone sztab-kapitanowi Nowickiemu. W dniu

25 października, sztab-kapitan N. spotkał koło
koszar pijanego żołnierza, [który go uderzył].
Wówczas sztab-kap. wyjął rewolwer i zranił żoł-
nierza, lecz ten rzucił się na niego i obaj, bory-
kając się, upadli na ziemię. Oficer zdołał wydo-
być palasz i zarąbał żołnierza. Stało się to sy-
gnałem do zaburzeń. Dowiedziawszy się o losie
żołnierza, pozostali „arturcy“ otoczyli klub ofi-
cerski i zaczęli bombardować go kamieniami.
Obawiając się wtargnięcia żołnierzy do klubu,
przebywający tam oficerowie zabarykadowali
się. Tymczasem tłum zwiększył się, zaczęły roz-
legać się krzyki, domagające się wydania sztab-
kapitana Nowickiego i jednocześnie zaczęli pod-
palać budynek. Oficer Lilejew, który wyszedł
przed dom, aby uspokajać żołnierzy, został tak
przez nich pobity, iż do wieczora zmarł. Bunto-
wnicy wdarli się do środka budynku i rozpoczęli
pogrom. Sztab-kapitan Nowicki, nie chcąc od-
dać się w ręce buntowników, zastrzelił się. Po-
zostali oficerowie zdołali uciec, ale kilku z nich
pobitych zostało przez pijanych żołnierzy. Do-
piero sprowadzeni kozacy przerwali ten pijany
pogrom.

Wszystko to stanowiło jednak preludjum do
poważniejszych znacznie zaburzeń w dniu 29 paź-
dziernika. Pierwsi zbuntowali się minierzy. Do
koszar ich wysłano natychmiast część 10-go
pułku strzelców wschodnio-syberyjskich z kar-
taczownicami. W rezultacie strzelaniny padło
wiele ofiar, zarówno z jednej, jak i z drugiej
strony.

O godzinie 1-iej po południu tegoż dnia za-
przestali pracy robotnicy w porcie i dwukrotnie
usiłowali zebrać się na wiec, ale za każdym ra-
zem rozpedzały ich oddziały wojska.

Wszyscy spodziewali się iż marynarze i ar-
tylerya lądowa poprą zbuntowanych minierów, i
dlatego władze wyższe poleciły tejsze nocy wysłać
trzy niepewne torpedowce na otwarte morze.
Robotnicy zaś poddejmowali ranki od dnia na
krajowniku „Askold“, którego załoga oświad-
czyła, iż pozostanie neutralną.

Nazajutrz 30 października rano, torpedowiec
„Skoryj“ wywiesił czerwoną chorągiew, stojąc
na kotwicy w zatoce naprzeciwko koszar 12-go
pułku strzelców wschodnio-syberyjskich. Pułk
ten na rozkaz władz zaczął ostrzeliwać torpedo-
wiec salwami. „Skoryj“ odpowiedział ogniem
armatnim, skierowanym do strzelających i do
koszar 10-go i 12-go pułków.

W tym czasie oddziały ochotników spieszyły
do portu wojennego, aby go zająć. „Skoryj“ zau-
ważył to i zaczął strzelać do oddziałów.

O godz. 10 zrana do zbuntowanego torpedow-
ca zbliżył się okręt wojenny „Mandzur“ i zaczął
ostrzeliwać go z kartaczownic. „Skoryj“ zaś, z
wywieszoną czerwoną chorągwią, ruszył ku o-
twartemu morzu, ale otoczony został przez trzy
inne torpedowce.

Walka była zbyt nierówna. Nadto zaś na
„Skorym“ nastąpił wybuch kotła i torpedowiec
skierował się ku brzegom. Nadbiegli wówczas
ochotnicy z 12 pułku, rzucili się na pozostałych
przy życiu marynarzów, powiązali im ręce i za-
częli bić ich kolbami.

Dwom marynarzom udało się wymknąć i
zaczęli biec w kierunku ferty. Dopędzono ich

jednak wkrótce. Jeden marynarz zabity został czterema wystrzałami z rewolweru, drugiego zabito jednym uderzeniem młota.

Z siedmdziesięciu ludzi załogi torpedowca pozostało przy życiu tylko czterech marynarzów. Zabity został dowódca i raniony jego porucznik.

Wobec krążących po mieście pogłosek o ucieczce kilku torpedowców ze zbuntowanymi załogami w kierunku Japonji, dowódca portu władywostockiego oświadczył urzędowo, że torpedowce wysłane zostały z poleceniem służbowym i że w tych dniach powrócą do Władywostoku.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 23 listopada.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja dobroczynna odbyła posiedzenie 23 listopada pod przewodnictwem R. m. prof. Pareńskiego w obecności I wiceprezydenta dra Szarskiego. Referent p. Krzyżanowski przedstawił budżet na rok 1908. Uchwalono dział X (Dobroczynność) a z działu V areszta miejskie.

— **Zmiany w sądownictwie i w prokuraturji.** Dotychczasowy substytut prokuratora radca sądu krajowego dr. Witold Chwalibogowski przeniesiony został do sądu powiatowego cywilnego.

W sądzie krajowym karnym przeniesieni zostali w stan spoczynku radcy sądu krajowego pp. Traunfellner i Mardyla a miejsca ich w tymże sądzie zająć mają były substytut prokuratorji radca sądu krajowego dr. Brason i radca Peltz z Wadowic. Do prokuraturji jako substytuci przydzieleni być mają dr. Rosner z Wadowic i dr. Ujejski z Tarnowa.

— **Wielka loterja fantowa** na cele domu Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się dnia 1 grudnia po południu w salach Starego Teatru. Komitet Pań pod przewodnictwem pani prezydentowej Leowej zebrał się w piątek celem ostatecznego ułożenia wielce urozmaiconego i bogatego programu. Loterja Stowarzyszenia nauczycielek ma ustaloną opinię punktu zbornego dla publiczności krakowskiej, która licznem przybyciem poprze najlepiej szlachetne cele tej instytucji filantropijnej.

Komitet organizujący zabawę loteryjną zajął się urządzeniem bazaru cukrowego, stołów z fantami, z zabawkami i lalkami dla dzieci; bufet hojnie i bogato zaopatrzony, oraz stoły z artykułami spożywczymi, kwiatami, przedmiotami artystycznymi i pocztą, dostarczą dla każdego wieku przyjemnej rozrywki urozmaiconej produkcjami orkiestry Harmonji.

Datki pieniężne i fanty przyjmuje sekretarka Stowarzyszenia ul. Karmelicka 36.

Udział w bufecie przyjęły pp.: Marya Hupkowska, bar. Lipowska, Maryanowa Zdziechowska, Leopoldowa Carowa, Niewiarowska, Chibrowa z córkami, Wanda Pniewska, Józefowa Zielenacka, Zygmuntowa Hendlowa, Michałowa Sliwińska, Hulewiczowa, Helena Jordanówna, Marya Bogdańska, Józefowa Kopffowa, mecnasowa Kwiecińska, p. Nenyszkowa.

Bazar cukrowy pp.: Prezydentowa Leowa, Teodorowa Axentowiczowa, Ferdynandowa Hoesicka, Ferdynandowa Zollowa.

Stoły spożywcze: I pp.: Wice-prezydentowa Szarska, Janowa Federowiczowa, Tadeuszowa Federowiczowa, Józefowa Grodyńska. II pp.: Władysława Poźniakowa, Józefa Merunowiczowa. III pp.: J. Pogonowska, Władysława Grodyńska, Aleksandrowa Sulikowska, J. Swobodówna, M. Ziemińska, Z. du Vall, E. Barańska. IV pp.: J. Barańska z Gronem Nauczycielskiem szkoły im. Zb. Oleśnickiego.

Stół z zabawkami: Mieczysława Dembowska z córką, Leonowa Zieleniewska z córkami, Stanisławowa Gólska, Stanisławowa Boczarowa.

Stół z fantami. I pp.: Ignacowa Petelenzowa z córką, Edmundowa Klemensiewiczowa, Stanisławowa Ponikłowa z córką, Józefowa Mehofferowa, W. Polkowska. II pp.: Władysławowa Bukowska z córką, A. Langierówna, panny Stajęjone, p. Teresa Rybińska. III pp.: Stanisławowa Heumannówna, Z. Ambrożkiewiczówna, Marya i Róża Enbieńskie, A. Zaleska. Pocztą pp.: Marya Dargunowa z córką, Adamowa Swidrygiello Swiderska, pp. Myczkowskie, p. Korsak.

Stół z kwiatami pp.: Tadeuszowa Narzymaska, Włodzimierzowa Zuławska, L. Nowakówna, L. Czerwińska.

Stół artystyczny pp.: M. Dankówna, Adamowa Krzyżanowska, A. Bering-równa, M. Terkówna, M. Tałasiewiczówna, S. Barańska, J. Siemrodzka.

Kosz czarodziejski pp.: W. Jawornicka, J. Zaborowska, D. Prochaskówna, H. Boetticherówna, A. Panczerzyńska, H. Tarzałowska. Bilety wstępu pp.: Wanda i Marya Eljasz Radzikowskie, Helena Makarewiczowa. L. Owczarkiewicz, Tadeuszowa Dąbrowska, Barbara Dąbrowska.

Na cele Stowarzyszenia ofiarowała p. Chrońska 50 k., Szarska 10 k., Wojciechowska 10 kor.

— **Wypadek na kolei.** Dworzec kolejowy w Stanisławowie był w tych dniach znowu widownią strasznego wypadku, który wskutek nieostrożności zarządu ruchu przyprawił o śmierć woźnego pocztowego nazwiskiem Grzegorz Neydycz. Przyczyną wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy, z powodu czego Neydycz przyzwyczajony do tego, że pociąg zwykle na drugi tor wjeżdżał, spokojnie ciągnął pocztowy wózek. Maszynista nadjeżdżającego ze Stryja pociągu N. nie zauważył także. Maszyna uderzyła w wózek, który tracił N. tak silnie, że ten upadł na ziemię, poczem pociąg przejechał go, rozcinając ciało na dwie części. Zabity liczył lat 44, osierocił żonę i córkę.

— **Dwaj mordercy.** Franciszek Kryza złożył nowe zeznanie. Oświadczył on, że chciał teścia Goneckiego utopić, ale do tego okazał się nieśmiały staw za piytkim. Prócz tego przyznał, że trupa sam zagrzebał, bez żadnej pomocy.

Morderca Kazimierzy Boguckiej Piotr Kalina, który po wyjęciu oka miał być odstawiony do więzienia, pozostaje nadal w szpitalu, ponieważ zapadł na ciężkie zapalenie płuc.

— **Gratulacje dla klubu staroruskiego „Diło“** zamieszcza telegram, jaki wysłała czerniowiecka młodzież ruska pod adresem klubu moskalofilskiego w Wiedniu. Mł. dzieł ta przyznająca się do rosyjskiej narodowości, a nieświadząca oportunistów i paliatyw w polityce, zapalała oburzeniem, że moskalofile przyjęli dla swego klubu nazwę „staroruski“ a nie „rosyjski“.

Wysłała więc do dra Hlibowieckiego następującą depezę: „Takich czynów, jakie wy (posłowie) popełniacie, zdolnym jest dopuścić się tylko pozbawiony charakteru, wstrętny, zgniły rutenki padlec-idiot, rosyjski naród przeklinie was, a wasi własni wyborcy, naplują wam w oczy, bezwstydnym zdrajcom!“ Dobitnie to a szczerze.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.** Wtorek „Narzeczona w depozycie“ kom. w czterech aktach T. Gavault i A. Charway. Sroda „Ciocia Baruch“ obr. dram. St. Lipkiego „Epidemja“ kom. w 1 akt. O. Mirbau. „Króliewicz Jaszczur“ baśń muz. w 3 akt. B. Racyńskiego. (popularne).

Czwartek „Narzeczona w depozycie“ Piątek „Kordjan“ poemat dramatyczny w 10 obr. J. Słowackiego. Sobota „Ich czworo“ tragedia ludzi głupich w 3-ach akt. G. Zapolskiej-Janowskiej (nowość). Niedziela o godz. 3-iej „Zazarty automobilista“ krot. w 3 akt. W. Kraatz (ceny niższe do połowy).

o godz. 7-iej „Ich czworo“.

KURS SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH. W sali Rady Powiatowej ul. Pjarska 1. 1.

Dnia 26 listopada od godziny 4 do 6:

P. Józef Olzowski, dyrektor Ligi przemysłowej „Przemysł domowy“.

Dnia 27 listopada od godziny 4 do 6:

Dr. Franciszek Stefczyk, „Spółki rolnicze“.

Dnia 28 listopada od godziny 4 do 6:

Dr. Waleryan Klecki, profesor Uniwersytetu Jagiell. „Gospodarstwo wiejskie“.

Dnia 28 listopada od godziny 5 do 6:

P. Antonina Sikorska, „Gospodarstwo domowe“.

Dnia 29 listopada od godziny 4 do 6:

Dr. Stanisław Grabski, „Potrzeby naszej ludności wiejskiej“.

Dnia 30 listopada od godziny 4 do 6:

Dr. Karol Klecki, profesor Uniwersytetu Jagiell. „Alkohol i jego wpływ na pracę ludzką, fizyczną i umysłową“.

Krzesło na każdą godzinę wykładu 50 h.

— **Rzeszów 24 XI 1907.** (Zgromadzenie kolejarzy). Organizacja zawodowa kolejarzy „Samopomoc“ zwołała na dzień dzisiejszy zgromadzenie do Rzeszowa w celu przedstawienia sprawozdania z deputacji do Wiednia. Jako delegaci głównego zarządu przybyli z Krakowa pp. Biernakiewicz, Michałka i Tabaczyński. Prócz tego przybył z Dębicy p. Bakas, a z Trzciany prezes filii p. Piątek z 14 kolegami. Ogółem zebrało się około 160 kolejarzy. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Kowalika wybrano przewodniczącym p. Cohgena, sekretarzem p. Krogulskiego. Pierwszy przemówił p. Tabaczyński i w dłuższem a wyczerpującem przemówieniu przedstawił sprawę nowej ustawy kolejowej, Mowca wyliczył najważniejsze postulaty kolejarzkie, jak regulację pensji i kwaterowego, podwyższenie płacy robotnikom dziennym, zmianę prowizorium, zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w służbie wewnętrznej i t. d.

P. Biernakiewicz omówił znaczenie organizacji w ogóle, dla poprawy bytu i podniesienia godności stanu kolejarzkiego i wozwał zgromadzonych do łączenia się razem na gruncie zawodowym a nie politycznym, na wzór naszych pobratymców, Czechów. (Oklaski).

W dyskusji zabrał głos p. Krogulski. Zaznaczał rzekomą pracę ludowców (bank parcelacyjny) i socjalistów (wydzieranie naszych „koron“ dla centrali wiedeńskiej) i zaproteutował przeciw łączeniu się z tymi partjami.

Nam nie potrzeba polityki ale chleba, a tu nam socjaliści przeszkadzają. My chcemy założyć „konsur“ socjaliści nie chcą, bo im chodzi o swych protektorów, żydów, i o straty jakieby ci przez założenie „konsumu“ ponieśli.

P. Bakas protestuje przeciw nazwaniu organizacji krajowej przez socjalistów, organizacją dyrekcyjną. Wyjaśnia tajemnice „centrali“, której był przez długie lata zwolennikiem i agitatorom.

P. Piątek wzywa do zgody i łączenia się. P. Karaś nadzinyer kolejowy godzi się w zupełności na organizację zawodową, żąda jednak by przez politykę starać się o polepszenie dobrobytu, ale stać na gruncie narodowym (oklaski). Mowca sam wstępuje od dziś do organizacji i użyje całego swego wpływu, by wszyscy jego koledzy wspólnie z nim wstąpili.

P. Tabaczyński dziękuje p. Karasiowi za poparcie i tłumaczy, że „Samopomoc“ uprawia politykę tylko ekonomiczną, popierać będzie za tem wszelkie związki ekonomiczne (oklaski).

Po przemówieniu p. Kowalika na temat okłamywania i wyzyskiwania kolejarzy przez socjalistów, wyzyskiwania ich moralnego i materialnego, uchwalono jednogłośnie rezolucję następującą:

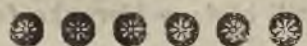
„Zgromadzeni kolejarze w Rzeszowie oświadcza, że związek „Samopomoc“ jest jedynym w Galicji, który zastępuje interesa kolejarzy w Galicji i zobowiązuje się wstąpić do tej Organizacji, wyrażając Zarządowi zupełne zaufanie“.

W końcu uchwalono wysłanie telegramu do „Koła polskiego“, co też zaraz uskutecz-niono.

Na gwiazdkę! 131 lat istniejący magazyn zabawek, lalek, gier towarzyskich, koni na biegunach itd. pod firmą

C. SZCZURKOWSKI, KRAKÓW, GRODZKA 2.

(Dawniej Bruno Hahn)



Poleca wiele nowości po bardzo niskich cenach.



Telegram ten brzmiał:

„Zgromadzeni kolejarze w Rzeszowie wyrażają zupełne zaufanie demokratycznemu i narodowemu Kołu polskiemu i proszą o przyspieszenie akcji w sprawie reformy ekonomicznej bytu kolejarstwa“.

Zgromadzenie zakończyło się o g. 6 wieczorem, a delegaci krakowscy wraz z kilku rzeszowskimi odjechali pociągiem pospiesznym do Dębicy na podobne zgromadzenie, które się miało odbyć w celu założenia nowej filii Organizacji w Dębicy — w siedzibie prowadzących socjalizmu i hersztów „Centrali“ wieśniaczych pp. Packana i Szydlika.

— W uniwersytecie we Fryburgu (w Szwajcarii) w półroczu zimowym (październik 1907—marzec 1908) wykładają następujący Polacy: Na wydziale prawnym—Kostanecki: ogólną czyli teoretyczną ekonomię polityczną (4 godziny tygodniowo), kredyt i bankowość (2 godz.) i ćwiczenia w seminarjum ekonomicznym (2 g.) Na wydziale filozoficznym—Dobrzycki: literatura polska średniowieczna (2 g.), porównawcza gramatyka słowiańska (2 g.), seminarjum (2 g.). Na wydziale matematyczno-przyrodniczym—Kowalski: Fizyka doświadczalna (5 g.) nauka o elektronach (3 g.), powtórzenie fizyki (1 g.), doświadczenia fizyczne dla początkujących i chemików (12 g.), to samo dla zaawansowanych (6 g.); Estreicher: chemia nieorganiczna (5 g.), powtórzenie chemii nieorganicznej dla medyków, doświadczenia chemiczne dla zaawansowanych (35 godzin).

— Odczyty polskie w Petersburgu. Polskie stowarzyszenie „Ognisko“ w Petersburgu organizuje cykl odczytów, na który złożą się barwne opisy głównych miast polskich. Ilustrowane obrazami świetlnymi. Na pierwszy ogień idzie w tych dniach Kraków w opracowaniu znanego poety i dramatopisarza p. Macieja Szukiewicza, po którym będzie mówił o Warszawie, rozkochany w jej przeszłości i tak subtelnie ją odczuwający poeta Or.—Ot; o Wilnie, badacz przeszłości litewskiej p. Henryk Mościcki, o Gdańsku, poeta Wiktor Gomulicki; o Poznaniu publicysta warszawski dr. Władysław Rabski; o Lwowie zaś znakomity poeta p. Jan Kasprówicz.

Z sali sądowej.

Zatrudniony jako kantorzysta huty cynkowej w Szczakowej 20 lat liczący Fryderyk Głos, dnia 7 września b. r., korzystając z nieobecności prokurzysty Lacknera, z koperty zaadresowanej do inspektora Roberta Schumana, wyciągnął czek na 5000 koron, podrobił na nim podpis Schumana, zaopatrzył w stempel fabryczny, a następnie pieniądze te podjął z urzędu pocztowego. Głos z łatwością uzyskał wypłatę na poczezie ponieważ nieraz dla firmy Löbecke podnosił różne kwoty. Odebrawszy pieniądze, Głos napisał do szwagra swego w Oderfurcie list, posyłając mu 200 koron i donosząc, że jedzie do Ameryki przez Bremę. Gdy się dowiedziano o oszustwie Głosa rozesłano za zbiegłym list gończy a żandarmerja list Głosa do jego szwagra skonfiskowała. Głos tymczasem włóczył się w Berlinie po kawiarniach, gdzie mu jak twierdzi skradziono 4600 kor. Wskutek tego zmienił swój plan, powrócił do Morawskiej Ostrawy, gdzie popełnił jakieś małe oszustwo, za które pod przybranym fałszywym nazwiskiem odsiedział 3 dniowy areszt. Po odsiedzeniu tej kary pojawił się w szynku Adolfa Rotha w Ostrawie, zjadł obiad za 3 kor. 80 hal, poczem odmówił zapłaty co spowodowało ponowne przyaresztowanie go przez wachmistrza policyjny. Przesłuchany w policyi podał, że się nazywa Józef Bystron i że zapomniał wziąć pieniądze

z mieszkania swego w Ostrawie Polskiej. Kiedy wachmistrz Anders udał się z nim w kierunku Ostrawy, wtedy Głos przyznał się do oszustwa na szkodę firmy Löbecke i oświadczył, że mu pieniądze skradziono w Bytomiu.

W sądzie zaś utrzymywał, że go okradziono w Cafe Victoria w Berlinie.

Głos oskarżony o zbrodnię oszustwa stawał dziś przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem naczelnego W. Ursła, przed którym oskarżenie wnosił radca hr. Brason. Głos do czynu się przyznał. Firma ponosi szkodę 4770 koron ponieważ zwrócone zostały jej owe 200 posłane przez Głosa do szwagra i 30 koron jakie Głos posłał swej matce. Sędziowie przysięgli uznali Głosa 12 głosami winnym zbrodni oszustwa po nad 600 kor. Trybunał na mocy werdyktu skazał Głosa na jeden rok więzienia zwykłego.

Telegramy.

ZAPRYSIĘŻENIE NOWEGO MINISTRA.

WIEDEN. Dzisiaj o godzinie 10-tej przed południem zaprzysiężł cesarz w Zamku schoenbrunskim nowo mianowanego ministra dla Galicji Dawida Abrahamowicza. Przy tym uroczystym akcie interweniowali jenerałny adiutant hr. Paar w zastępstwie ochmistra dworu Leopolda hr. Gudenusa, oraz prezydent ministrów hr. Beck. Formułę przysięgi odczytał radca ministerjalny Oskar hr. Nillani. Po zaprzysiężeniu przyjął cesarz Abrahamowicza w audyencji specjalnej.

Z DUMY.

PETERSBURG. Czwarte posiedzenie Dumy miało kilka zajmujących momentów. Najpierw Chomiaków oświadczył, że z powodu śmierci wnuka i choroby córki musi na jakiś czas wyjechać. Przewodnictwo objął Wołkonskij, który jednak okazał się bardzo nieporadnym.

Dyskusja toczyła się w sprawie utworzenia komisji. Uchwalono wszystkie wnioski październikowców, którzy widocznie są panami położenia. Między innymi pos. Rodzianko postawił wniosek, aby wybrać komisję obrony państwa. Przeciwko temu wystąpiła prawica widząc we wniosku Rodzianki zamach na prawa cara. Mimo to wniosek Rodzianki uchwalono prawie jednomyślnie.

Następnie uchwalono komisję żywnościową i budżetową.

Dyskusję budżetową odroczone z powodu układów prawicy z Październikowcami.

Po dokonaniu obrachunku głosów do komisji finansowej, złożonej z 33 posłów, okazało się, że z posłów polskich wybrani zostali Grabski, Zukowski i Montwiłł, którzy otrzymali więcej głosów, niż kadeci.

FRANCUZI W MAURYTANJI.

CASABLANKA. Jenerał Drude zwiedzał onegdaj forty obronne w Casablance. Kilka fortów znajduje się w budowie i mają otoczyć Casablankę pierścieniem, mającym ochronić obóz przed napadami. Hiszpanie rozpoczynają urządzenie kwater zimowych. Hiszpańska konnica odeszła, a pozostał jedynie oddział 69 hiszpańskiego pułku piechoty i kilku żołnierzy inżynierii.

MADRYT. Według doniesień dzienników zarządził minister marynarki, aby krążownik „Estremadura“ odpłynął do Rabat dla zastąpienia krążownika „Pelaye“, który powróci do Tangeru.

LALLAMARNIA. Oddział rekognoskujący wysłany do Benisuassów ma nakazane, aby nie podejmował żadnych kroków nieprzyjacielskich. Drugi oddział opuścił port Say z tym samym rozkazem. W Lallamarnia słychać

ogień karabinowy, z czego wnoszą, że wojsko francuskie musiało zostać zaatakowane.

ORAN. Oddział rekognoskujący, który wyruszył z Port Say, został w wąwozach Kiss napadnięty przez licznych Marokańczyków. Walka trwała 8 godzin. — Do południa było po stronie francuskiej 5 rannych. Marokańczycy cofnęli się. Oddział rekognoskujący obsadził pole bitwy i zdobył wiele bydła.

PRZEŚLENIE FINANSOWE W AMERYCE.

CHICAGO. Tutejsze banki, zamówiły w Londynie 4 miliony dolar. w złocie, które natychmiast mają być dostarczone.

STREJK KOLEJOWY W INDJACH.

KALKUTA. (B. Reutera). Konduktorzy linii kolejowej z Bengalu do Nagpur, rozpoczęli strejk. Strejkujący kolejarze kolei wschodnio-indyjskiej obstają przy swem postanowieniu nie rozpoczynania rokowań z Towarzystwem, dopóki wydalona służba nie będzie z powrotem przyjęta.

PROCES PRZECIW KSIĘZOM POLSKIM.

BERLIN. Przed sądem w Preussisch Stargart rozpocznie się dnia 3 grudnia masowy proces przeciw księżom polskim. Oskarżeni są księża: Klatt, Lewicki, Syszewski, Marliński, Kuczyński, Wojciechowski, Wohlenberg Żorański, Pabusz i redaktor „Pielgrzyma“ Fornański z Pelplina. Akt oskarżenia zarzuca im wszystkim wyzywanie do nieposłuszeństwa wobec ustaw.

(Przed tym samym sądem stawał niedawno ks. Olzowski i został skazany na niezwykle wysoką karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia. Wyrok ten wywołał nawet w kołach niemieckich wielkie rozgoryczenie. Przep. red).

RUCH POWSTAŃCZY W CHINACH.

SZANGAJ. (B. Reutera). W prowincji Sekiang wybuchło powstanie, zwrócone przeciw dynastji. Dotychczas nie ma jeszcze objawów wrogiego stanowiska względem cudzoziemców. Jak wielkie znaczenie przywiązuje rząd pekiński do tego powstania, okazuje się z tego, że wysłał tam natychmiast wojsko.

SZANGAJ. („Kl. Wien. Bör. Tagbl.“) Niepokoje w prowincji Sekiang rozszerzają się, zwłaszcza w okręgu Szangsiungu powstanie przybrało ostry charakter. Wysłane tam wojsko zostało przez powstańców pobite. Cały ruch, mający charakter anti-dynastyczny, został wywołany przez chińskich studentów, którzy wrócili z Japonji. Dotąd nie znać tego, aby ruch zwracał się przeciw obcokrajowcom.

WYPADEK MINISTRA.

LONDYN. Minister handlu podczas jazdy wypadł z automobilu, przyczem odniósł skaleczenie oka.

OFIARA ROCKFELLERA.

FRANKFURT. „Frankf. Ztg.“ donosi z N. Jorku: Rockefeller ofiarował 2.600.000 dolar. na badania lekarskie.

PRAGA. Wczoraj otwarto uroczyste nowo teatr miejski w Król. Winohradach.

RZYM. Wobec austr.-węgier. ambasadora przy Stolicy Apostolskiej Szecseny, jako zastępcy cesarza Fran. Józefa kardynał Merry del Val, objął kierownictwo miejsk. instytutu oddane mu przez papieża.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Zawładniam Szanowną P. T. Publiczność, że w handlu mym obecnie **na św. Mikołaja i Gwiazdkę**

Rynek gł. 32 zostaje dział zabawkowy

— bogato zaopatrzony w wszelkiego rodzaju zabawki, gry towarzyskie dla każdego wieku po cenach bardzo umiarkowanych. —

Stefan Porebski, Kraków

Rynek główny 32, dawniej Schultz.

Największy wybór perfum, mydeł i wszystkich środków toaletowych, krajowych i zagranicznych.

REIM & SPÓŁKA w Krakowie

Rynek główny l. 37, Linia A-A.

polecają po cenach najumiarkowańszych.

CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I O PŁATNIE.

2 razy dziennie wysyłki poczt.

Kaloszé rosyjskie prawdziwe. Rogózki szczotkowe, zełazne i kokosowe. Chodniki z linoeum, ceratowe i kokosowe. Laker do kaloszy: Podeszwy i obcas gumowe. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe. Smarowidło do obuwi i podeszew ochronne. Lakiery, pasty kremy do odświeżania bucików.

Wateczki — Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. Przedściółki z linoeum, ceratowe i japońskie. Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi. Wielki wybór wyrobów szcztokarskich. Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe. Ochroniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stolowych różnego gatunku. Alpestre i Sudetia, siółka do sporządzania likierów „Chartrouze“ i „Sudetia“. Wódkę francuską Brazylia i Molla. Artykuły chirurgiczne i higieniczne.

Papier klozetowy. Termofory (ogrzewacze ciała). Lampki platynowe i aaryaty Longlife do odświeżania powietrza w pokojach. Olej przeciw kurzowi w lokalach. Spluawozki patentowane po 6 hal. sztuka.

Farby olejne do używania gołowe. Lakiery i glazury do podłóg. Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek. Farby emaliowe Marxa.

Perolin środek zapobiegający przy zamiataniu unoszącego się kurzu. Idealny przy zamiataniu dywanów które trzepać nie potrzeba.

Farby do kwiatów w płynie, fiaska 30 hal. Smarowidło na kopyta. Mydło do siodeł Płyn restytucyjny Kwiady, oliwy do maszyn.

Krakowski zakład desyufekcy i czyszczenia mieszkań pod firmą „Sanator“ Zakład zaopatrzony świeżo w nowe ulepszone przyrządy i aparaty przeprowadza desyufekcyę po chorobach zakaźnych, pod fachowem kierownictwem, czyści okna, portale, zapuszcza i froteruje posadzki, tuzdziez tepi owady, licząc ceny możl wie najniższe. Ulica Mikołajska l. 11, 11-gie piętro. Przy większych zamówieniach opust. — Siedmioletnia praktyka przy poprzednim zakładzie „Nuntia“ i świadectwa uznania od pp. Lekarzy i stroa prywatnych, dają rękojmię sumiennego i szybkiego w konania zamówień. Dalszym łaskawym względem P. T. Publiczności poleca się (1584—4) ZARZĄD.

HANDEL DELIKATESÓW pod firmą L. Aksmann Zawiadania P. T. Publiczność, iż lokal swój bogate zaopatrzony powiększył i ulepszył według nowoczesnych wymagań. Gabinety i pokoje dla większych zebrań i towarzystw. KUCHNIA ZDROWA pod własnym zarządem. Potrawy smaczne na świeżem maśle. Przyjmuje kompletne dostawy na bale, bankiety, wesela i t. p. polecając się jako specjalista. Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższymi nagrodami.

SKŁAD RYB MORSKICH i RZECZNYCH STANISŁAW MARKIEWICZ KRAKÓW, MAŁY RYNEK (HALA RYB) poleca na bieżący tydzień z n. jwieszego transportu i wysyła starannie opakowane na prow nocę pocztą lub koleją za zaliczką: Ryby morskie jak: Łupacie drobne (Sehelfische) za klg. K. —80 wielkie „ „ „ 140 Kabilony i Wątlusze (Lengfische) „ „ „ 1— Łososie morskie (Seelachse) „ „ „ 110 Turboty (Steinbute) „ „ „ 350 Okunie morskie z głowami (Goldbarsch) „ „ „ 1— Sole (Seezunge) „ „ „ 5— Onorowe (Rothzungen) miast Soli „ „ „ 230 Flonderki do smażenia „ „ „ 180 Sotokfisch suchy K. 2—, moczony „ „ „ 1— Ryby rzeczne jak: Karpie żywe tuzzone za klg. K. 2— Szczupaki świeżo zamrażane „ „ „ 160 Sandacze „ „ „ 220 Łososie wielkie, sztuki dzielone „ „ „ 4— cale „ „ „ 350 Ryby wędzone jak: Śledzie zwykłe, Łososiostedzie, Falingi, Szproty, Węgorzyki, Wyzina, Łosos morski. Łosos różowy rzeczny wędzony 1 dkg. 6 hal., — Biklingi sztuka 12 hal. SYGI ROSYJSKIE za 1 klg 6 K. Sardyńki, Konserwy i Marynaty w puszkach, na sztuki i na wagę. Śledzie dałyctwie (Ostsee) 1 sztuka 16 hal. Śledzie w galarecie (Ashik) „ 1 „ 18 Kawior astrahański, drobno i grubo ziarnisty w cenach 24, 36 i 60 K. za 1 klg.; także na deka Ser litewski, pasty angielskie. (1583) Słonina i smalec wieprzowy za 1 klg. K. 168. Szcogółowy cennik mych marynat pęsyłam na żądanie gratis i opłatnie. Dla kupców specjalny — Masytory, instytucja i menaża wojskowe wysoki rabat.

Nr ins. 50. HALA LICYTACYJNA c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3. Środa, dnia 27 listopada 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane: Dwie maszyny szewskie, obuwanie, strzelba z torbą i torba na naboje, rewolwer z nabojami, palto szewiutowe, ubrania anglezowe, marynarkowe, zegarek złoty damski, zegarek srebrny męski, lancuszek złoty damski i męski, lustro, obrazy, kanapa, stół, stołek, parawan, książki, biurko, łózko sprężynowe, umywalnia, dywan, konsola z lustrem, lampa, naczynia i różne drobiazgi. Kraków, dnia 25-go listopada 1907 roku. Blisze szczegóły na tablicach, w halli umieszczonych.

Nowości otrzymane na skład główny poleca Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie. (Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczęd. l. 69057). — Tel. l. 629. Bakowski K., Zamek krakowski. W opowieści odkrytych w latach 1905 i 1906. 1.20— Burekhardt J. Kultura odrzedezenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII. wydania, opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszernie tomy 12— W ozdobnej oprawie. 15— Chlunsky. Mięsiecie (masaż) i jego zastosowanie. Z 54 ilustracyami. 4— Coppée F., Dobry cierpienie. Nowele. Wydanie drugie. 1.50— W oprawie płóciennej. 2.50— Czartoryski A. Pamiętniki i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8— W oprawie płóciennej. 10— Dobrzycki S. Z dziejów literatury polskiej. 5— W oprawie płóciennej. 6— Dziakiewicz Wl. Miernictwo. Ze 189 rysunkami w tekście, w oprawie płóciennej. 8— Halicka B. Nemezis. Powieść z czasów woj. jap. rosyjskiej 3.20 W oprawie płócienn. j. 4.20 Halicka B. Nowele włoskie. Z życia poety. Śnieg. 2— W oprawie płócienej. 3— Hello E. Człowiek. Zycie— wiedza— sztuka. 5— W oprawie płóciennej. 6— Klaczko J. Studya współczesnej dyplomacyi. Przygotowanie do Sadowy. Z przedmową St. Tarnowskiego. 1.50 J. S. PELCZAR, Książk Biskup przemyski.

Rozmyślania o życiu kapłańskim czyli ascetyka kapłańska. — Wydanie trzecie przejrzane i pomnożone. 2 tomy kor. 12—, w oprawie płóciennej kor. 15. Z przes. poczt. o 80 h. więcej. Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie. Rzadowo uprawniona Fabryka wód mineralnych i sztucznych i specjalna leczniczych pod firmą R. RZĄCA I GIMBURSKI w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4. wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecane przez toż Towarzystwo (3200) WODY MINERALNE SZTUCZNE odpowiadające składowi chemicznemu wodom: Biliskiej, Gleshublerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna oraz inne wody mineralne z przepisem prof. Jaworskiego. Sprzedaz częstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

MIODY wyborne, czyste pszczelne i naturalne. Miód patoka blaszanka 5 kg 6 kor. Miód do picia stolowy gąsiorok 4 l. 5.80 kor. Miód do picia à la Malaga gąsiorok 4 l. 6.40 kor. Bezkami niezacięte taniej. Wys. opł. za zal. cały rok: „Export miodu“ Denysów. Jako środek leczniczy przeciw chorobom Raka żołądka wątroby i do przeczyszczenia krwi jest Stroopal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objasnienia o nim zawierając 100 urzędowo sprawdzonych podziękowań od duchownych prawników itd. Całkiem darmo od A. Stroop, Neuenkirchen Nr. 821. Kreis Wiedenbrück Westf. Traktuje również o puchlinie wszelkiego rodzaju, o tworzeniu i dziedzieniu raka, stosunku kamieni żółciowych dożade, wreszcie o oczyszczeniu krwi. (1243) Oszczędzać należy nawet przy zakupie MYDEŁ toalet Firma Reim & Spółka Kraków, Rynek 37 A-B sprzedaje na wagę wyborny gatunek w najbardziej i silnych zapachach kwiatowych po K 2 za kg. Na prowincye wysyłki opłatnie przy odbiorze pocztowa. Odbiorcom hurtowym udziela się odpowiedni opust. JEDYNA WKRAJU FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma w Krakowie ul. Kanonicka l. 16.

Najlepsze i najtańsze Kawy angielskie opłatnie za zaliczką wysyła 4 1/2 kg. gat. I K 10-60 4 1/2 „ „ II „ 12 80 4 1/2 „ „ III „ 14-20 4 1/2 „ „ IV „ 15-80 5 1/2 „ „ V „ 17-... handel pod firmą Wojciech Olszowski w Krakowie, Mały Rynek. Jednorazowa próba przekonana każdego o jakości. Nowość! Mała orkiestra w kieszeni! Kilka osób jest w stanie utworzyć formalną orkiestrę. Harmonika ustna z doskonałym trybunkiem akomp. Nr 2271 Płyta mosiężna z 10 otworami a 20 tenami oraz bębniem do akompaniamentu la gatunek. Cena instrumentu w eleg. kart. opakow. K. 250. Nr 2272 także instrument o 16 otworach (32 ton.) z tonacją tremolową w ozdobnym opak. la gat. z akomp. bębniem K. 3. — Każdy może grać bez nauki. Wysłukę za poprzedniem nadesł. gotówką lub za zaliczką uskutecznią D. m. eksportowy inst. muz. Hanns Konrad, z. i k. dostawca Dworu w Brux Nr. 712 (w Czechach). Bogato ilustr. polski cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła na żądanie darmo i opl. (1824)

Odpowiedź! Adres pocztowy i telegraficzny: Urbański, Kraków, Franciszkańska. Na liczne zapytania, donoszę, iż moja firma nie miała nic wspólnego z firmą K. Mołęcki (która to obecnie już nie istnieje wcale). Bazar marek od lat 18 prowadzący nadal Fabrykę wyrobów miodowych i cukrowych od lat 7-miu. Wyroby są własnej roboty, jak: pierniki, herbatniki, karmelki, pomadki, czekoladki itp. w zakres cukiernictwa wchodzące. Gony ta same co roku zeszłego. Mikołaje miodowe 10 hal. drobne na wagę większe od 4 hal., wszystkie cale jadalne niekolorowane, dla dzieci zdrowotne. Miody w cenie za 1/2 kg. węgierski 6 hal., podolski 72 hal., tyrolski 1 kor., nasz lipowy, 120 hal. Wysyłki poczt. od 2 kor. nie licząc opakowania wyżej 5 kor. wysyłam opłatnie. — Sklep otwarty do 24 grudnia od 7 rano do 11-tej w nocy. — Cenniki wysyłam opłatnie. Dziękując za doychczasowe zaufanie polecam się nadal łaskawej pamięci M. M. Urbański zawodowy cukierk i filatelista. Kraków, Franciszkańska i róg Brackiej, naprzeciw kościoła Franciszkanów. (1573) 1575 Praktykant zamieszający z ukoleczną II kl. gimnazya na żądanie zaraz umieszczę w r. handlu towarów korzennych galant. j. Delikat sów i Win J. zefa Mosera w Oświęcimiu. Bona Niemka mająca polskie i niemieckie szkoły, z dobrego domu poszukuje posady. Zgłoszenia uprasza do 1 grudnia ad: M. B. Froppau, Lastenstr. Nr. 2.